

## ARTYKUŁY

Jarosław Pacuła  
Uniwersytet Śląski w Katowicach  
ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-9972-7925>  
e-mail: jaroslaw.pacula@us.edu.pl

### Garść słów z XVI-wiecznego języka złoczyńców (głosa do artykułów Witolda Maisla [1956 r.] i Bogdana Walczaka [1993 r.]

Some words of thieves jargon from the 16th century  
(gloss to the articles of Witold Maisl [1956]  
and Bogdan Walczak [1993])

#### Abstrakt

Artykuł dotyczy historii polskiego socjolektu złodziejskiego. Stanowi głosem do dwóch tekstów: Witolda Maisla (historyka prawa), który w 1956 r. na łamach „Języka Polskiego” podzielił się ze środowiskiem językoznawców odkrytym wśród archiwaliów poznańskich niewielkim zbiorkiem słownictwa z XVI w., a także Bogdana Walczaka (lingwisty), który w 1993 r. w „Kronice Miejskiej Poznania” skomentował materiał przedstawiony przez Maisla. Uwagi językoznawcy pozostawiają jednak pewien niedosyt, część z nich jest polemiczna, część wydaje się niepełna, uzupełnienia wymagają także luki związane z pominięciem przez Walczaka niektórych określeń złodziejskich. Autor niniejszego tekstu przestawił pewne i potencjalne źródła dawnych określeń. Artykuł zawiera hipotezy o różnym stopniu prawdopodobieństwa, może więc stanowić pretekst do dalszej dyskusji językoznawczej.

**Słowa kluczowe:** historia socjolektu złodziei, leksyka, XVI w., etymologia, semantyka

#### Abstract

This text concerns the history of the Polish thief sociolect. The article is a commentary on two texts: the text of Witold Maisl (a historian of law), who in 1956 in “Język Polski” shared with the linguistic community discovered in the Poznań archives a small collection of Old Polish vocabulary, and the article is a commentary on the study of Bogdan Walczak (linguist), who in 1993 in the “Kronika Miasta Poznania” commented on the material presented by Maisl. Linguistic remarks leave one unsatisfied and the comment needs to be corrected and supplemented. This article provides an in-depth historical-language analysis of words from a 16<sup>th</sup>-century court document. The author presents in it the real sources of some old terms along with the probable provenance of some lexemes. There are hypotheses in the article, so this text can be an excuse for further linguistic discussion.

**Key words:** history of thieves' jargon, 16<sup>th</sup> century, lexis, etymology, semantic

W 1956 r. na łamach „Języka Polskiego” ukazał się drobny, bo niespełna półtorastronicowy, artykuł historyka prawa Witolda Maisla, z którego dowiadujemy się, że w poznańskich księgach sądowych z 1574 r. (*Liber maleficorum*) znajduje się wzmianka o istnieniu specyficznej mowy złoczyńców (1956: 74–75)<sup>1</sup>. Otóż pisarz sądowy przy zeznaniach Jana z Gołańca, oskarżonego o liczne kradzieże, zanotował, że ten umiał „po wałtarsku mówić”, a także zapisał kilkanaście określeń charakterystycznych dla tej mowy. Niestety, jak dotąd ową wzmianką Maisla nie zajęto się dokładniej. Zazwyczaj przedstawiciele nauk społecznych interesujący się dziejami przestępczości w Polsce poprzestają na przytoczeniu słownictwa zacytowanego przez poznańskiego historyka (zob. m.in. Kamler 1991: 70). Jeśli natomiast chodzi o kontekst językoznawczy, do wspomnianej informacji nawiązał Bronisław Geremek, ale jedynie zaznaczając istnienie swoistego języka przestępczego w staropolszczyźnie (1980: 18–19). Do tekstu Maisla sięgnęli także Klemens Stępiak i Bogdan Walczak – pierwszy przywołując materiał słownikowy, bez opatrzenia słów jakimikolwiek uwagami filologicznymi na temat ich źródeł (1972), natomiast drugi – podkreślając ważność tego doniesienia dla badań językoznawczych i krótko wskazując na możliwą motywację części słownictwa (1993). Wydaje się jednak, że zacytowany przez Maisla z dokumentu XVI-wiecznego zbiorek piętnastu jednostek słownikowych wymaga głębszego komentarza dotyczącego proveniencji poszczególnych wyrazów, przedstawienia ich na tle zasobu słownikowego staropolszczyzny i zaakcentowania ich życia (wygaśnięcia, zmian znaczeniowych) w późniejszym czasie. Dlatego też niniejszy tekst przyjmuje postać glosy nie tylko do artykułiku Maisla, ale także polemiki z rozprawką Walczaka, który stwierdza, że „[w] słowniczku poznańskim trafiają się wyrazy zrozumiałe (w tym sensie, że przejrzysta jest ich motywacja znaczeniowa) i znane (zaświadczone później w gwarze złodziejskiej lub – jako wewnętrzne pożyczki z tej gwary – w potocznej odmianie języka ogólnego)” (1993: 62). Po lekturze obu wspomnianych tekstów rodzą się jednak pewne spostrzeżenia, które warto przedstawić szerszemu gronu odbiorców, zapraszając ich jednocześnie do dalszej dyskusji na temat istnienia specyficznej mowy polskich złoczyńców poświadczonej w najstarszych znanych nam obecnie źródłach.

Bogdan Walczak, przedstawiając zapiski archiwalne odkryte przez Maisla, zasygnalizował możliwą motywację kilku określeń. Pozostaje zgoda co do tego, że określenie *koło* ‘talar’, a więc miano srebrnej monety będą-

<sup>1</sup> Prezentowany zbiorek słów wydobyl badacz z „Acta criminalia Posnaniensia”. Świadczenia tego nie znał Henryk Ułaszyn, dlatego też jego praca *Język złodziejski* (1951) uznawana jest za najpełniejsze zwarte opracowanie poświęcone polskiemu socjolektowi przestępczemu.

cej w obiegu w Polsce od połowy XVI stulecia, należy „tłumaczyć faktem, że monety (poza wyjątkowymi wypadkami) są okrągłe” (tamże). Nazwa *koło* jest więc neosemantyzmem utworzonym poprzez metaforyczne użycie słowa prymarnie oznaczającego kształt (koło ← krążek ← moneta). Niewątpliwie staropolskim neologizmem znaczeniowym jest również *węzeł* ‘kłódka’, wszak cechą dystynktywną łączącą sensy słów *węzeł* i *kłódka* jest funkcja desygnatów – oba coś spajają, łączą, mogą służyć do zabezpieczenia czegoś przed otwarciem. Trudno także nie zgodzić się z tezą, że formacją utworzoną od dźwiękonaśladowczego czasownika *pukać* jest nazwa *pukawka* ‘rusznica’ (SXVI; zresztą w polszczyźnie takich derywatów opartych na czasownikach onomatopeicznych mamy znacznie więcej<sup>2</sup>)<sup>3</sup>. Nawiązuje ona do odgłosu spowodowanego wystrzałem – pukania, pękania (SEBR) (por.: *pękać* (się) ‘rozpadać się’ SStP, SXVI; *pękawka* ‘strzelba’ – z XIII w. [Karłowicz 1906: 78], *pękawica*, *pąkawica*, *pukawica* ‘poduszka wytrzymująca uderzenia, *culcita, quae plagas sustinet*’ SStP, SXVI<sup>4</sup>).

Są jednak w zbiorcu odnalezionym przez Maisla słowa, w przypadku których Bogdan Walczak nie podjął próby wyjaśnienia źródeł. Należy do nich m.in. nazwa *rogowacz* ‘bicz’. Uzupełniając tę lukę, skłonny jestem uznać, że w grę wchodzi derywacja od *rogować* ‘bić’ ← ‘o zwierzętach rogatych: nacierać, bóść rogami’, ewentualnie neosemantyzacja: ← *rogowacz* ‘zwierzę rogate zderzające się porożem z innym rogatym’ (jeśli przyjmiemy potencjalne istnienie czasownika lub rzeczownika, wszak nie podają ich opracowania historycznojęzykowe dotyczące staropolszczyzny: SStP, SXVI)<sup>5</sup>. Nie można też wykluczyć derywacji od znanego XVI-wiecznej polszczyźnie przymiotnika *rogowy* ‘zrobiony z rogu czy też mający kształt rogu’ (SStP, SXVI).

Określenie *szczypawnik* ‘wacek’ należy łączyć z czasownikiem *szczypać*, ale z pewnymi zastrzeżeniami: po pierwsze, w tego typu formacjach staropolskich bardzo trudno w sposób jednoznaczny wskazać podstawę słowotwórczą (często mamy do czynienia z rozszerzonymi sufiksami); po drugie, SStP i SXVI nie odnotowują słowa, a w kartotece SXVI ujęte jest jako leksem zaczerpnięty z omawianego tutaj poznańskiego dokumentu – więc można założyć, że jest ono okazjonalizmem złodziejskim, bez poświadczeń w innych tekstach, bo też z uwagi na cechę tajności mowy złodziejskiej nie mogło być powszechnie znane; po trzecie wreszcie, już sam czasownik (*u*)*szczypać* mógł być metaforą złodziejską, wprowadzić nie poświadczoną bezpośrednio przez słowniki, ale potencjalną: ‘uszczań, skubnać, ukąsić’ (SStP, SXVI)

<sup>2</sup> Spośród licznej literatury zob. m.in.: Kładoczny 2015, Bańko 2008.

<sup>3</sup> Rozwiązanie skrótów zastosowanych w tekście zamieszczono na końcu artykułu.

<sup>4</sup> Te trzy wyrazy Krystyna Kleszczowa uznaje za formacje niemotywowane (1996a: 58).

<sup>5</sup> Jako termin łowiecki *rogować* (się) notują m.in.: Kozłowski 1822: 85, Hoppe 1981: 238.

→ ‘dreńczyć, robić komuś przykrość, krzywdę’ (SSTP, SXVI) → ‘naruszyć czyjaś rzecz; naciąć mieszek; okraść kogoś’ (por. *uszczypliwy* ‘złośliwy’, *kąśliwy* ‘ts.’. Z uwagi na to, że obecna w poznańskim rękopisie definicja – ‘wacek’ – dziś może być niejasna, a sam wyraz *wacek* w historii polszczyzny był wieloznaczny, to dodajmy, że w omawianej sytuacji chodzi o skórzany lub płócienny woreczek na pieniądze, wieszany u szyi lub przy pasie.

W zapiskach poznańskiego ławnika znalazło się także wyrażenie *twarogowe łyżki* ‘srebrne łyżki’. Interesująca jest w nim obecność przymiotnika, który w staropolskich leksykonach (DMYM, DMURM, VBZB) i opracowaniach historycznojęzykowych (SSTP, SXVI) oznacza to samo, co dzisiaj – najogólniej: ‘wykonany z twarogu, zawierający twaróg’ (stp. *Twarogowy / twarožny* ← *twarog* ‘biały ser’). W źródłach nie natkniemy się na żadne inne znaczenie leksemu, co pozwala uznać rozpatrywane wykorzystanie słowa za jedyne znane staropolszczyźnie użycie przenośne. Niewykluczone, że sens ten jest oparty na asocjacjach dotyczących koloru: jasny, połyskujący szarawy metal mógł nasuwać skojarzenia z bielą sera. Jednak metaforyczne użycie wyrazu może mieć także inne źródło. Nie należy bowiem pomijać faktu, że w okresie staropolskim (ale też później) tylko w najbogatszych domach używano sztuców metalowych (niekoniecznie wykonanych ze srebra, ale ze względu na metaliczny połysk zwanych srebrnymi), a z reguły przedmioty te kuto (formowano) w całości z jednego kawałka metalu lub były odlewane w formach. Stąd być może kreatywność nazwotwórcza dawnych złodziei, by tak powstałe narzędzia, formowane i utwardzane jak ser, określić mianem *twarogowych* (por. *twaróg* ‘uformowany kawałek świeżego sera, otrzymanego z podgrzanego zsiadłego mleka’ SSTP, SXVI)<sup>6</sup>. Zresztą etymologicznie słowo *twaróg* [\**twarogъ*] łączy się z prsl. *\*творити* ‘tworzyć coś, formować, kształtować’ (SEBR, SEBOR).

Jeśli chodzi o inne przemilczane w dotychczasowych opracowaniach określenie *oman* ‘pieniądze’, to prawdopodobnie w grę wchodzi słowo zaczerpnięte z jidysz *haman / homan / aman*, być może łatwiej zaadaptowane ze względu na istniejące już w polszczyźnie podobnie brzmiące wyrazy: *oman / aman* (SSTP) / *homan* (SXVI) ‘roślina: plesznik zwyczajny’. Udział jidysz jest realny, wszak w XVI stuleciu Polska dawała ludności żydowskiej uciekającej przed prześladowaniami „daleko idące możliwości jej autonomicznego

<sup>6</sup> Podkreślić trzeba, że nazwa nie ma związku z efektem reakcji chemicznej, jaka zachodzi podczas mieszania srebra (a w zasadzie – roztworu azotanu srebra) z roztworem kwasowym (zwl. chlorku wapnia), w wyniku której powstają białe grudki, dziś nazywane *twarogiem*. W tym przypadku użycie słowa *twaróg* jest wtórne.

rozwoju” (Geller 1994: 75)<sup>7</sup> (szacuje się, że w XVI w. w Polsce przebywało nawet 80% ludności żydowskiej świata [Horn 1982, Guldon 1998]). Być może więc należałoby szukać związku określenia z jidyszyzmem *haman* / *homan* ‘trójkątne ciastka nadziewane makiem moczonym w miodzie’ (← *haman-tasz(n)* [המך-טאשן] ‘dosłownie: uszy Hamana’ ← *Haman* [המן] ‘postać biblijna, najwyższy urzędnik króla Persji’), wszak te tradycyjne dla kuchni żydowskiej ciastka mają kształt sakiewek, które symbolizują sakwę skorumpowanego Hamana (takie nawiązanie było dość istotne od czasów średniowiecza, kiedy to złoczyńcom wymierzano poniżające kary, odcinając im uszy), a ponadto stanowią tzw. *purimowe pieniądze* (jid. *purim-gelt* [פּוּרִים-גֵּעַלֵּט]), które dzieci otrzymują od rodziców podczas święta Purim / Purym, upamiętniającego wybawienie Żydów z rąk Hamana, archetypu antysemita (Żebrowski 2003, Shuprin 2020, WKŁ). Być może też rozpatrywane określenie złodziejskie łączy się z innym znaczeniem jidyszyzmu *haman* / *aman*: ‘coś ogromnego, dużego’ (zob. Brzezina 1986: 58, 73). Nie można przy tym wykluczyć także tego, że nazwa jest po prostu neosemantyzmem opartym na asocjacjach związanych z kształtem bądź kolorem wspomnianej wcześniej rośliny: jej kwiatostan jest duży, okrągły i żółty, co mogło być podstawą do skojarzenia z połyskującą monetą. Rozstrzygnięcie sprawy rzeczywistej motywacji nazwy utrudnia fakt, że definicja obecna w archiwalnym tekście jest niejednoznaczna, zbyt szeroka – wyraz *pieniądz* może tu przecież oznaczać określony metalowy środek płatniczy, monetę w ogóle, jak też pewną sumę, wartość.

Pomocna w rozwiązaniu dylematu związanego z proveniencją określenia *machcik* jest obecność wyrazów synonimicznych, powiązanych etymologicznie i semantycznie, a pozostających w związku z niemieckim czasownikiem *machen* ‘robić’: *machlarz* / *machlerz* / *maklerz* ‘zdrajca, stręczyciel, krętacz’, w SXVI połączone z synonimami *cygan*, *falszeryz*, *matlerz*, *mętlarz*, *oszukacz*, *oszukiwacz*, *oszust*, *podchodźciel*, *szalbierz* (por. *machlarstwo* / *machlerstwo* ‘oszustwo’ SXVI). Słowa te bardzo popularne stały się od XVII w. (np. TK NAP leksem *machlarz* odnotowuje z informacją „vide Szálbierz”, DTROTZ to samo słowo oddaje niemieckim *Betrüger* ‘oszust’; por. notacje w SEBR i SEBAŃ). Zauważmy, że w języku niemieckim słowo *Machler* (*Mächler* – XIV w., obecnie też *Mäkler*) to ‘oszust, kłamca’, a *Macher* – ‘ten, kto prowadzi nieuczciwe interesy’<sup>8</sup>. Nie można wykluczyć, że w przejęciu tych słów miał udział

<sup>7</sup> Por. inne prace poświęcone oddziaływaniu jidysz na polski socjolekt przestępczy: Małocha 1994, Pacuła 2019.

<sup>8</sup> Nawet jeśli przyjąć, że na gruncie niemieczyny oba słowa mają różną etymologię (drugie może być kalką francuskiego *faiseur* ‘prowadzący nieuczciwe interesy, wprowadzający coś do obiegu, na rynek potajemnie’), to bliskie sensy (wspólne semy) obu słów powodowały, że różne etymologie niemieckich słów nie zaważyły na ich adaptacji w polszczyźnie. Por. EWKL, EWPF.

jidysz, w którym *macher* [מאַכער] to kolokwialne określenie osoby wpływowej, prowadzącej interesy i mającej powiązania z różnymi środowiskami, ale też nazwa złodzieja (← niem. *Macher* ‘dosłownie: twórca, działacz, wykonawca’ [WWO, RKL]) (por. *machlojka*; zob. Brzezina 1986: 61, 75, 80, Geller 1994: 194, Altbauer 1955: 125–128). Wydaje się więc, że i *machcik* (ew. *machczik*) ‘złodziej’ łączy się z germanizmem, najpewniej też zapośredniczonym przez jidysz. Zwodnicze byłoby tym samym wiązanie określenia ze znanym staropolszczyźnie czasownikiem *machać* i szukać powinowactwa opartego na skojarzeniu wykonywania gwałtownych ruchów (*machania*) z szybkim działaniem złodzieja czy ruchami jego rąk podczas kradzieży.

Przyjrzyjmy się teraz wyrazowi **postrzelczyć** ‘ujrzeć’. Słowo to odnotowuje SXVI jako derywat okazjonalny, jednostkowy, właśnie poświadczony przez omawiany tutaj poznański zabytek. Potencjalnie więc mogło ono istnieć jako żargonowy neologizm, który nawiązywał do bardziej udokumentowanego staropolskiego przymiotnika *postrzelczy* ‘o wyzle używanym do tropienia postrzelonej zwierzyny’ (SSTP, SXVI)<sup>9</sup>. Przy założeniu, że tak jest, *postrzelczyć* można by uznać za określenie używane w roli przenośni, mające sens ‘widzieć, obserwować, mieć na oku, tropić, pilnować’. Miejmy na względzie, że dobra obserwacja to kluczowa kompetencja złodziei, niezbędna w realizacji ich celów – potrzebna zarówno w namierzaniu potencjalnych ofiar, śledzeniu ich, jak też wykorzystywana w trakcie dokonywania rabunku celem oceny otoczenia (stąd też pewnie liczne słowa odnoszące się do tej czynności, z którymi spotykamy się w gwarze przestępczej późniejszych wieków, jak np. XIX-wieczne: *filować* [w *stycje*] SZWES, *gapować* KPLJ, SZWES, *gusterować* SZWES, *kapować* GZES, SMZK, SZWES, *lipować* GZES, SZWES, *panionować* SZWES, *skinować* SZWES, *świecić* SZWES, *szpanować* SMZK, SZWES, *wstawić kity* SZWES).

Najwięcej wątpliwości związanych z proveniencją dotyczy nazwy **bez**. Zakładam, że określenie nawiązuje do znanych w niemieckiej Gaunersprache wyrazów *Beis* (nie tylko w sensie ‘dom’, ale także ‘tawerna, gospoda’, ‘piwiarnia’; por. *bajzel* ‘knajpa, dom publiczny’) oraz *Beize* (w sensie ‘tawerna, szynk, piwiarnia’, ale też ‘zaprawa do kieszania w beczkach; marynata; fermentująca ciecz’), w której pojawiły się jako leksemy prymarnie należące do Rotwelsch: *Bejs* / *Bajis* / *Bajes* / *Bejeze* / *Bais* itd. ‘dom’ (← jid. *bajis*, *bes* [בית] / *wejs* [וַיְ] ‘dom, chata’) (Girtler 2010: 120, WWO, GPOL, Althaus 1963: 118, DAVÉ, Vollständig, DIWÜL, HLEX, WGR). W tej sytuacji *bez* byłby:

<sup>9</sup> Inna sprawa, że dyskusyjny jest status wielu staropolskich derywatów przymiotnikowych z przyrostkiem *-czy* (*-niczy*, *-iczny*); mówi się nawet, że ich obecność to tylko „zapowiedź” nowych formantów (zob. Kleszczowa 2003: 101).

(a) słowem zapożyczonym, które na gruncie polskim lub jeszcze na gruncie socjolektu niemieckiego pojawiło się jako rezultat przeniesienia znaczenia: nazwa obiektu, w którym podaje się i spożywa się piwo, stała się nazwą samego piwa; albo też (b) kalką z niemieckiego żargonu złodziejskiego, w którym *Beize* to m.in. ‘fermentująca ciecz lub beczka z taką zawartością, np. piwem, winem’. Miejmy przy tym na względzie, że staropolskie *piwo* to nie tylko słowo będące nazwą alkoholu, ale napoju w ogóle.

Nie można jednak wykluczyć także innego rozwiązania (wprawdzie teoria ta jest może mniej prawdopodobna, ale nie bez podstaw). Otóż chociaż słowniki historyczne nie przychodzą z bezpośrednią pomocą w wyjaśnieniu nazwy, to pewne światło na zagadnienie rzuca znaczenie – ‘piwo’. Możliwe jest przecież, że Witold Maisel wynotował z archiwalnego tekstu wyraz niezbyt dokładnie zapisany przez poznańskiego ławnika, a w mowie złoczyńców wcale nie funkcjonowało określenie *bez*, ale *ber*<sup>10</sup>. *Jeśli więc wchodzi w grę lapsus calami*, to resztę dociekań etymologicznych jesteśmy w stanie oprzeć na notacjach staropolskich leksykonów. DMURM przy łacińskim *cervisia* podaje niemiecki i polski odpowiednik: „Bier, Pywo”, DMYM wyjaśnia: „*cervisia* – Bier – Piwo”, podobny zapis spotkamy jeszcze w VBzB i LMACZ. Pisarz sądowy mógł więc odwzorować uproszczoną, złodziejską wymowę niemieckiego słowa *Bier*, jednocześnie nieprecyzyjnie lub omyłkowo kreśląc literę „r”. Dodajmy, że taki zapis (z *ber*, nie *bier*) byłby zgodny z ówczesną dialektalną wymową niemieckiego wyrazu, wszak w historii języka niemieckiego spotkamy następujące formy wyrazowe: *ber*, *beer*, *bier*, *bir*, *bire*, *boer*, *byr*, *byrmede* – wszystkie odnoszące się do piwa (zob. EWKL, EWLÜ, NPSH).

Interesująca, choć także niejednoznaczna, jest proveniencja określenia **kał** ‘grosz’. Po pierwsze, miano może być motywowane małą wartością de-sygnatów: *grosz* to przecież ‘drobna srebrna moneta, zdawkowa, w Polsce w XVI w. mająca wartość 1/30 złotego lub 1/48 grzywny’ (SSTP, SXVI), a *kał* to ‘odpadki, błoto, muł, osad; odchody’ (SSTP, SXVI). Niewykluczone, że udział w powstaniu tego neologizmu miał Rotwelsch – język zmarginalizowanych grup społecznych, udokumentowany od czasów średniowiecza. Otóż w opracowaniach poświęconych niemieckiemu półświatkowi znajdziemy m.in. następujące informacje: „*Kot*, Groschen, von קוֹט, *koton*, klein” (pol. „*Kał* / błoto / odpadki, grosz / drobna moneta / moneta dziesięciocentowa, od „*koton* mały”; DAVÉ), „*Kot* für «Groschen» – von dem jüdisch-deutschen *koton* (*kötón*, hebr. *qâton*), *kotten* oder *koten* = «klein» [...]; s. auch *Groß*,

<sup>10</sup> Hipotezę wzmacniają częste pomyłki w odczytach rękopisów, które wynikają z podobieństwa kształtu tzw. „r” francuskiego (obecnego w dawnym piśmie rondowym [*l'écriture ronde française*], zaokrąglonej angielskiej kursywie [*Copperplate*] czy gotyckiej rotundzie) i „z” krótkiego.

abgeleitet; so daß es also eigentlich das «kleine Geld» bedented habe” (pol. „*Kał / błoto / odpadki* w sensie «Groschen» – z żydowsko-niemieckiego *koton* (*kötón*, hebr. *qâton*), *kotten* lub *koten* = «mały» [...]; zob. też *Gross* [*duży*], używane w taki sposób, że w rzeczywistości oznaczało to «małe pieniądze»”; Günther 1909: 248, zob. WWO). Niemieccy lingwiści zauważają, że słowo (*der*) *Kot* w interesującym nas znaczeniu znajduje liczne potwierdzenia właśnie na przełomie XVI i XVII w., ale nie można wykluczyć jego istnienia we wcześniejszych stuleciach (por. niem. *Geldkoth / geldkot* [WGR]).

Z drugiej jednak strony nazwa *kał* może mieć związek z popularnym w dawnych czasach miejscem przechowywania, ukrywania przez złodziei skradzionych zdobyczy (zwłaszcza podczas ucieczki) – ze stosem odchodów i odpadków żywności zalegających w rynsztokach i na ulicach, którego nikt nie rozkopywał (paradoksalnie określenie *nocne złoto* odnosiło się do miejskich zanieczyszczeń, które zbierano i wywożono poza miasto nocą, choć początkowo nazywano tak ludzkie odchody, dawniej traktowane jako wartościowy nawóz, przez co nierzadko były nawet przedmiotem handlu)<sup>11</sup>.

W materiale przedstawionym przez Maisla są też jednostki skomentowane przez Bogdana Walczaka, ale wydaje się, że istotne jest dopełnienie tych komentarzy albo też zasadna jest polemika z nimi.

Co się dotyczy rzeczownika *skruch* ‘kat’, to Walczak zauważa, że ten „łączy się zapewne z wyrazami *skrucha*, *skruszyć*, a jego znaczenie strukturalne (wynikające z budowy słowotwórczej) byłoby wówczas następujące: «ten, kto potrafi wymusić skruchę lub skruszyć [...] najbardziej nawet zatwardziałego złoczyńcę»” (1993: 62). Wydaje się jednak, że nie o rzeczownik *skrucha* tutaj chodzi, ale o czasownik *skruszyć*, tyle tylko że nie wykluczalbym sensu innego, niż sugeruje Walczak, dosłownego – ‘odpowiednim narzędziem skruszyć na części, pokruszyć, rozetrzeć’ (SSTP, SXVI), które odnosiłoby się do rozczłonkowania ciała skazańca, odcięcia przez kata jego głowy<sup>12</sup>. W pewnym stopniu na to dosłowne znaczenie wskazywałyby inne funkcje pełnione przez katów: usuwanie padliny dużych zwierząt zalegającej na ulicach (wcześniejsze jej ćwiartowanie), wyłapywanie i zabijanie błąkających się świń, psów i innych bezpańskich zwierząt, sprzątanie rynsztoków itd. (Kaczor 2005: 362, zob. też Wrześciński 2006).

Przyjrzyjmy się teraz określeniu *zapołonic* ‘czerwony złoty’, o którym Walczak pisze, że jest „interesujący”, bo „to prawdopodobnie formacja o rdzeniu tym samym, co w czasowniku *zapłonić się* «zaczerwienić się», lecz z ruską cechą fonetyczną (polskiemu -*ło*- między spółgłoskami odpowiada w językach

<sup>11</sup> Szerzej na ten temat m.in. w pracach: Kamler 2010, Kracik, Rożek 2010.

<sup>12</sup> Por. komentarz do podobnych konstrukcji w: Kleszczowa 1996b: 66–68.



ruskich *-oto- [...]*” (1993: 62), a to z kolei byłoby „najstarszym śladem ruskich wpływów na polską gwarę złodziejską” (tamże). Wydaje się, że przedstawiona teza dotycząca proveniencji nazwy jest w pełni uzasadniona; określenie jest derywatem od *zapłonić (się)*, na co wskazuje jego znaczenie – chodzi przecież o złotą monetę (florena, dukata), wybijaną w Polsce od XVI do XVIII w. Warto przy tym dodać, że na barwę jako motywację nazwy wskazują również inne staropolskie nazwy monety – *czerwony / czyrwoony, czerwieniec / czyrwieniec* (SSTP, SXVI, notują: DMURM, DMYM, VBZB, LMA CZ). Co więcej, na Rusi i w Rosji do XVIII w. nazwę *czerwieniec* (ros. *червонец*) / *czerwiniec* (ukr. *червінець*) odnoszono do każdego zagranicznego pieniądza, który był wykonany z czerwonego złota (*червонное золото*) (Gumowski 1912: 15–16, Zvarič 1976: 19, Fengler et al.: 1993: 367–368, Priluc’kij 2013: 493, SUM).

W sprawie nazwy *zakęsik* ‘nóż, co nim rzezą’ Walczak pisze: „Zakęsik «nóż» nawiązuje zapewne do wyrazów *kęsać, ukęsić* (m.in. «ukłuć, skaleczyć») i *kęs* (który można nożem odkroić)” (1993: 62). Trzeba przyznać rację językoznawcy, dodając jednak, że w staropolszczyźnie funkcjonował czasownik *kęsać/kęsać* ‘gryźć, szarpać zębami; powodować bolesny ucisk lub zranienie ciała’ (SSTP, SXVI, notują: LMA CZ, TKNAP), ale także jego derywaty: *zakęsać / zakęsać, zakęsić / zakęsić, zakęsować*. Zapewne więc czasownik *zakęsić / zakęsać*, stanowiący bazę dla *zakęsik*, użyty został w sensie przenośnym ‘atakować zniemacka’<sup>13</sup>.

Przejdźmy teraz do słowa *wątrobnica*. Bogdan Walczak podaje, że ta nazwa kalety (jak dawniej określano skórzany woreczek na pieniądze) „prawdopodobnie motywuje się tym, że nosiło się ją [kaletę – J.P.] ‘na wątrobie’ (tzn. na pasie w okolicy wątroby)” (1993: 62)<sup>14</sup>. W moim przekonaniu motywacja nazwy jest inna. Jeśli bowiem sięgniemy do XVI-wiecznych opracowań, a więc dokumentujących stan polszczyzny z okresu, z którego pochodzi odkryty przez Maisla materiał, zauważymy, że *wątrobnica* to prymarnie ‘kielbasa z wątroby, mięso upchane w zwierzęce jelito’, o czym wprost informuje DMYM, podając wyraz jako rodzimy odpowiednik łacińskiego *tomaculum* i niemieckiego *Leberworst*; pośrednio zaś wskazują na to: VBZB, gdzie słowa *tomaculum, lucanica* i *salsicia* (por. *salceson*) są wytłumaczone jako „wyelka kyselbasa”, DMURM, w którym te same łacińskie słowa oddano jako „wątrobiana kyselbasa”, a także LMA CZ, gdzie łacińskie *tomaculum* opatrzone wyjaśnieniem „wątrobna kielbasa”. Zauważmy, że jeszcze w XVIII w. *wątrobny* i *wątrobiany* to ekwiwalenty o znaczeniach ‘zawierający wątrobę’ i ‘do wątroby podobny’ (SL). Byłaby więc *wątrobnica* neologizmem nie strukturalnym,

<sup>13</sup> Por. *kęs* i *kęsanie* *kęsanie*; zob. Janowska, Pastuchowa 1996: 200, 217.

<sup>14</sup> Za Bogdanem Walczakiem podobnie ujmuje kwestię Maria Borejszo (1990: 40, 124).

a semantycznym – złodziejskim określeniem sakwy, która ze względu na funkcję lub kształt (wszak chodzi o podłużny woreczek, w którym umieszcza się i nosi się pieniądze) skojarzona została z kiszką wątrobianą (co więcej, już w staropolszczyźnie wyrazu *wątrobnica* używano w szerszym znaczeniu – na oznaczenie kieszki w ogóle).

Przedstawione powyżej uwagi nie do końca kwestionują dotychczasowe ustalenia na temat pochodzenia słów zarejestrowanych w najstarszym znanym nam dzisiaj dokumencie, który w ogóle poświadcza istnienie specyficznej mowy przestępców. Zresztą część spostrzeżeń zawartych w artykule również ma charakter hipotez, propozycji, a nie pewników. W związku z tym trudno też tym miejscu czynić jakieś uogólnienia i np. jednoznacznie orzekać o dominacji technik nominacyjnych towarzyszących tworzeniu się słownika złoczyńców z okresu staropolskiego bądź stwierdzać stopień oddziaływania innych języków na konstytuowanie się mowy złodziejskiej. Zresztą pod względem ilościowym materiał ten jest stanowczo za mały, by czynić tego typu uwagi. Jeśli jednak pokusimy się o choćby drobne uogólnienie, to brzmi ono: niewielki zbiorek słów z poznańskiego dokumentu ujawnia wyraźne wpływy języka jidysz jako pośrednika z niemieckiej gwary złodziejskiej.

Co się dotyczy życia XVI-wiecznych określeń w polszczyźnie przestępczej i języku ogólnym, to trzeba podkreślić, że tylko jedno z nich – *pukawka* – ma potwierdzony los w późniejszych wiekach (notują je słowniki gwar przestępczych: GZES, SMZK, SZWES, BM, STGP<sup>15</sup>, ale też słowniki ogólne, w dwóch sensach – ‘strzelba’ i ‘zabawka dziecięca, wydająca odgłos pukania, strzelania’ SL, SWIL, SW, SDOR, USJP)<sup>16</sup>. Nie można tym samym przyznać racji Walczakowi, który w swoim tekście stwierdza, że „[d]wa spośród wyrazów zamieszczonych w poznańskim słowniczku złodziejskim w 1574 roku mają swoją dalszą udokumentowaną historię w języku polskim” (1993: 63) i poza wspomnianą już *pukawką* wskazuje także wyraz *koło*. Otóż żadne historyczne czy współczesne słowniki ogólne nie odnotowują leksemów *koło* czy *kółko* w sensie ‘moneta’, a więc ściśle odnoszącym się do kształtu desygnatu. Nie znajdziemy tego słowa w takim lub zbliżonym sensie również w opracowaniach dotyczących dawnych socjolektów środowisk przestępczych.

<sup>15</sup> Jeśli chodzi o obecność słowa w socjolekcie przestępczym, to potwierdza ją również *Masovita, Słowniczek wyrazów gwary mazowieckiej* z końca XVII w. Zob. Decyk 2003: 81–90.

<sup>16</sup> Czy jednak słowo jest rzeczywiście żargonizmem, skoro pojawia się w słownikach i innych tekstach z XVI w. jako wyraz ogólnie znany? Trudno rozstrzygnąć, wszak notacje mają zbieżne daty. Jednak niezależnie od prymarnego występowania wyrazu mamy tutaj do czynienia z historycznym, choć bardzo drobnym, śladem istnienia słownictwa interżargonowego (słowo trzeba by przecież uznać za przynależne nie tylko mowie złodziei, ale też jako należące do języka zawodowego wojskowych, rzemieślników – rusznikarzy, a ponadto znane polszczyźnie ogólnej). W samym tylko SW znajdziemy kwalifikatory: *żart., myśl., zł.*

Natomiast – owszem – rzeczowniki *koło* i *kółko* spotkamy dziś i w potocznej polszczyźnie, i w jej odmianach środowiskowych, co więcej, także swoim znaczeniem nawiązujące do pieniędzy, aczkolwiek wydaje się, że znane dziś *koło* i *kółko* są formami homonimicznymi, a ich sens ma zupełnie inne źródło: cechą dystynktywną może być bądź to „okrągła suma”, bądź też – skoro chodzi o kwotę o dużej wartości – liczba zer, które zapisem przypominają okręgi, wszak *kołami* / *kółkami* nazywa się dziś ‘tysiące’ lub ‘miliony’ (inna sprawa, że na cechę wielkości, dużej ilości wskazuje używanie rzeczownika w liczbie mnogiej – *koła*, z kolei dawniej łupem złodziei mogło się stać i *jedno kółko* – jedna moneta, i *sto kółek* – sto monet itd.).

Zaznaczmy przy okazji, że trudno określić moment zaniku określeń występujących w poznańskiej księdze miejskiej z XVI w.: nie dysponujemy bowiem historycznym materiałem źródłowym na tyle pokaźnym, aby dostrzec dokładny czas zaniku jakiegoś słowa lub uchwycić modyfikację znaczenia któregoś z leksemów. Pewne jest, że w XVII-, XVIII- i XIX-wiecznym świadectwach mowy złoczyńców w zasadzie na żadne wyrazy (poza jednym wspomnianym) nie natrafimy<sup>17</sup>.

Otwartymi pozostają przy tym pytania, dlaczego dawny polski socjolekt środowisk przestępczych jest tak słabo rozpoznany i czy rzeczywiście wynika to z tego, że w dawnej Polsce półświatek złoczyńców był stosunkowo niewielki, więc też dokumentów na istnienie ich specyficznego języka jest niewiele, a co więcej – czy oddziaływanie mowy złoczyńców na dawną polszczyznę ogólną rzeczywiście było aż tak znikome, że nie znajdowało to odzwierciedlenia w dawnych pracach filologicznych. Uważam, że obecnie nadal nie można pozwolić sobie na jednoznaczne odpowiedzi w tych kwestiach, bycie tak rygorystycznym w tezach, jak Karol Estreicher, który w 1867 r. postawił diagnozę:

U nas na szczęście, przemysł filutów nie doszedł tego rozrostu co w innych stolicach, nie mieliśmy zatem ani słowników, ani gramatyk, a nawet jeżeli coś wyszło, to nie zwróciło uwagi naszej. [...] Filuterja w kraju naszym, nie wyrobiła sobie tak obfitego języka, ani go przyjęła w powszechności, ztąd żaden słownikarz nie zagarnął mowy tej i nie wcielił do zbiorów [...] (GZES: 6–7)<sup>18</sup>.

Zwróćmy bowiem uwagę na fakt, że jeszcze w połowie XX w. Henryk Ułaszyn pisał, że „[n]ajdawniejszy ślad istnienia języka złodziejsko-polskiego znajdujemy w końcu XVI wieku, mianowicie w księdze spraw karnych miasta Kazimierza pod Krakowem z roku 1580, w której spotykamy się z kilkoma wyrazami gwary złodziejskiej, zwanej tamże wałtarską [...]” (1951: 64).

<sup>17</sup> Kontekst zagadnieniu dają m.in. prace: Ułaszyn 1951, Pacuła 2020a, 2020b, 2020c, Rak 2016, 2015.

<sup>18</sup> Dzisiaj wiemy, że z tą opinią Estreichera nie można się zgodzić, czego dowodzą coraz liczniejsze prace historyków i socjologów zajmujących się przestępczością w dawnej Polsce.

Tak więc sytuacja zmienia się wraz z nowymi odkryciami, a ponieważ nie są to zmiany zbyt dynamiczne i wiążące się z poznawaniem rozległego materiału językowego, możemy pozwolić sobie obecnie jedynie na „wymikowe” traktowanie danych językowych, podejmowanie opisów wyłącznie w odniesieniu do konkretnego zabytku, dokumentu, co najwyżej – regionu, ale nie na uogólnienia. Otóż jeśli nawet zestawimy materiał słownikowy ze wspomnianej XVI-wiecznej krakowskiej księgi z wyrazami z poznańskiego archiwium, też XVI-wiecznego, nie dostrzeżemy ani jednego podobieństwa; nie znajdziemy też podobieństw między tymi dwoma zabytkami a świadectwem z początku następnego stulecia – słowami złodziejskimi przytoczonymi w *Tragedii o polskim Scylurusie* Jana Jurkowskiego z 1604 r. Wydaje się, że na pewne uogólnienia możemy sobie pozwolić dopiero w odniesieniu do materiału z końca XVIII w. i późniejszego; umożliwiają to liczniejsze źródła, na których można się oprzeć, *nota bene* – notujące podobny zrab leksyki, nierzadko zawierające także informacje o miejscach używania poszczególnych słów.

#### Wykaz skrótów

- BM – W. Ludwikowski, H. Walczak: *Żargon mowy przestępców. „Błatna muzyka”. Ogólny zbiór słów gwary złodziejskiej*. Warszawa 1922.
- DAVÉ – F. Ch. B. Avé-Lallemant: *Das Deutsche Gaunerthum in seiner social-politischen, literarischen und linguistischen Ausbildung zu seinem heutigen Bestande*. Leipzig 1862.
- DMURM – J. Murelius: *Dictionarius [...] variarum rerum tum pueris tum adultis utilissimus, cum Germanica atque Polonica interpretatione [...]*. Cracoviæ 1526.
- DMYM – F. Mymerus: *Dictionarius trium linguarum: Latine, Teutonice et Polonice [...]*. Cracoviæ 1528.
- WGR – J. Grimm, W. Grimm: *Deutsches Wörterbuch*. T. 1–5. Leipzig 1854–1873.
- EWKL – F. Kluge: *Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache*. Straßburg 1899.
- EWLÜ – R. Lühr (red.): *Etymologisches Wörterbuch des Althochdeutschen*. T. 2. Göttingen–Zürich 1988.
- EWPF – W. Pfeifer: *Etymologisches Wörterbuch des Deutschen*. Berlin 1993.
- GPOL – W. Polzer: *Gaunerwörterbuch für den Kriminalpraktiker*. Berlin 1922.
- GZES – K. Estreicher: *Gwara złoczyńców*. Warszawa 1867.
- KPLJ – J. Jaworskij: *Kumać po lembersku. Przyczynek do słownika lwowskiej gwary złodziejskiej*. „Lud” 1901. T. 7, s. 276–281.
- LMĄCZ – J. Maczinsky: *Lexicon Latino Polonicum ex optimis Latinae linguae Scriptoribus concinnatum [...]*. Borussiae 1564.
- HLEX – M. Lexer: *Mittelhochdeutsches Handwörterbuch*. T. 1. Leipzig 1872.
- DIWÜL – L. Diefenbach, E. Wülcker: *Hoch und nieder deutsches Wörterbuch der mittleren und neueren Zeit*. Basel 1885.
- DTROTZ – M. A. Trotz: *Nowy dykjonarz, to jest mownik polsko-niemiecko-francuski [...]*. T. 3. Lipsk 1764.
- NPSH – K. Kopiński, J. Tandecki, L. Lewandowska: *Niemiecko-polski i polsko-niemiecki słownik historyczny*. T. 2. Toruń 2018.
- RKL – F. Kluge: *Rotwelsch. Quellen und Wortschatz der Gaunersprache und der verwandten Geheimsprachen*. T. 1. Straßburg 1901.

- SEBAŃ – A. Bańkowski: *Etymologiczny słownik języka polskiego*. T. 2. Warszawa 2000.
- SEBOR – W. Boryś: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 2005.
- SEBR – A. Brückner: *Słownik etymologiczny*. T. 1–2. Kraków 1927.
- SDOR – W. Doroszewski (red.): *Słownik języka polskiego*. T. 1–11. Warszawa 1958–1969.
- SL – S. B. Linde: *Słownik języka polskiego*. T. 1–6. Warszawa 1807–1814.
- SMZK – A. Kurka: *Słownik mowy złodziejskiej*. Lwów 1899.
- SXVI – M. R. Mayenowa, F. Peplowski (et al.) (red.): *Słownik polszczyzny XVI wieku*. T. 1–25. Wrocław–Warszawa 1966–2009.
- SSTP – S. Urbańczyk: *Słownik staropolski*. T. 1–11. Kraków 1953–2002.
- STGP – K. Stępiak, Z. Podgórzec: *Słownik tajemnych gwar przestępczych*. Londyn 1993.
- SUM – Ī. K. Bilodid (red.): *Słownik ukraińskoi movi*. T. 11. Kiev 1980.
- SW – J. Karłowicz, A. A. Kryński, W. Niedźwiedzki (red.): *Słownik języka polskiego*. T. 1–8. Warszawa 1900–1927.
- SWIL – A. Zdanowicz (et al.) (red.): *Słownik języka polskiego*. Wilno 1861.
- SZWEŚ – K. Estreicher: *Szwargot więzienny*. Warszawa 1903.
- TKNAP – G. Cnapius: *Thesaurus polono-latino-graecus seu promptuarium lingua Latinae et Graecae [...]*. Cracoviae 1621.
- USJP – S. Dubisz (red.): *Uniwersalny słownik języka polskiego*. T. 1–4. Warszawa 2003.
- VBZB – Bartłomiej z Bydgoszczy: *Vocabularius ex Calepino, Breviloquo et Mamotrecto recollectus*. 1532 (rękopis; cyt. wg wyd. B. Erzepkiego z 1900 r.).
- WWO – S. A. Wolf: *Wörterbuch des Rotwelschen. Deutsche Gaunersprache*. Mannheim 1987.
- WKL – A. Klepsch: *Westjiddisches Wörterbuch. Auf der Basis dialektologischer Erhebungen in Mittelfranken*. T. 1. Tübingen 2004.

## Literatura

- [s.n.] (1895): *Vollständig jüdisch-deutsches und deutsch-jüdisches Wörterbuch, enthaltend eine hinreichende Erklärung aller in dieser Sprache vorkommenden Worte*. Hamburg.
- Altbauer M. (1955): *Pol. „robić machlojki”*. „Język Polski” XXX, 3, s. 125–128.
- Althaus H.P. (1963): *Jüdisch-hessische Sprachbeziehungen*. „Zeitschrift für Mundartforschung” 30, 2, s. 104–156.
- Bańko M. (2008): *Współczesny polski onomatopeikon. Ikoniczność w języku*. Warszawa.
- Borejszo M. (1990): *Nazwy ubiorów w języku polskim do roku 1600*. Poznań.
- Brzezina M. (1986): *Polszczyzna Żydów*. Warszawa–Kraków.
- Decyk W. (2003): „Masovita” jako źródło poznania gwary mazowieckiej. „Prace Filologiczne” 48, s. 81–90.
- Fengler H., Girou G., Unger V. (1993): *Slovar' numizmata*. Moskwa.
- Geller E. (1994): *Jidysz – język Żydów polskich*. Warszawa.
- Geremek B. (1980): *O językach tajemnych*. „Teksty” 2 (50), s. 13–36.
- Girtler R. (2010): *Rotwelsch. Die alte Sprache der Gauner, Dirnen und Vagabunden*. 2. Wien.
- Gumowski M. (1912): *Moneta złota w Polsce średniowiecznej*. Kraków.
- Günther L. (1909): *Beiträge zur Systematik und Psychologie des Rotwelsch und der ihm verwandten deutschen Geheimsprachen*. „Archiv für Kriminal-Anthropologie und Kriminalistik” XXXIII, s. 236–278.
- Guldon Z. (1998): *Osadnictwo żydowskie i liczebność ludności żydowskiej na ziemiach Rzeczypospolitej w okresie przedrozbiorowym*. „Czasy Nowożytnie” 4, s. 23–36.
- Hoppe S. (1981): *Słownik języka łowieckiego*. Warszawa.
- Horn M. (1982): *Ludność żydowska w Polsce do końca XVIII wieku*. [W:] *Żydzi polscy. Dzieje i kultura*. Opr. M. Fuks, Z. Hoffman, M. Horn, J. Tomaszewski. Warszawa, s. 9–19.
- Janowska A., Pastuchowa M. (1996): *Formant -nie*. [W:] *Słowotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych*. Red. K. Kleszczowa. Katowice, s. 197–224.

- Jurkowski J. (1949): *Tragedia o polskim Scylurusie i trzech synach koronnych ojczyzny polskiej*. Opr. S. Pigoń. Kraków.
- Kaczor D. (2005): *Labor infamius – labor utilis. Funkcje kata w systemie utrzymywania czystości w wielkich miastach Prus Królewskich XVI–XVIII wieku*. „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 53, 3/4, s. 361–376.
- Kamler M. (1991): *Świat przestępczy w Polsce XVI i XVII stulecia*. Warszawa.
- Kamler M. (2010): *Złoczyńcy. Przystępczość w Koronie w drugiej połowie XVI i pierwszej połowie XVII wieku (w świetle ksiąg sądowych miejskich)*. Warszawa.
- Karłowicz J. (1906): *Słownik gwar polskich*. T. 4. Kraków.
- Kleszczowa K. (1996a): *Formanty z elementem -c*. [W:] *Słowotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych*. Red. K. Kleszczowa. Katowice, s. 34–66.
- Kleszczowa K. (1996b): *Formanty z elementem -ch- (Formanty -ch-, -uch-, Formanty rzadkie i jednostkowe)*. [W:] *Słowotwórstwo języka doby staropolskiej. Przegląd formacji rzeczownikowych*. Red. K. Kleszczowa. Katowice, s. 66–68.
- Kleszczowa K. (2003): *Staropolskie derywaty przymiotnikowe i ich perspektywiczna ewolucja*. Katowice.
- Kładoczny P. (2015): *Świat percepcji słuchowej w derywatach oddźwiękowych*. [W:] „Język a Kultura”. T. 25: *Struktura słowa a interpretacja świata*. Red. M. Misiak, J. Kamieniecki. Wrocław, s. 151–168.
- Kozłowski W. (1822): *Pierwsze początki terminologii łowieckiej*. Warszawa.
- Kracik J., Rożek M. (2010): *Hultaje, złoczyńcy, wszetecznicze w dawnym Krakowie*. Kraków.
- Maisel W. (1956): *Poznański słowniczek żargonu złodziejskiego z XVI wieku*. „Język Polski” XXXVI, 1, s. 74–75.
- Małocha A. (1994): *Żydowskie zapożyczenia leksykalne w socjolekcie przestępczym*. [W:] „Język a Kultura”. T. 10: *Język subkultur*. Red. J. Anusiewicz, B. Siciński. Wrocław, s. 135–170.
- Pacuła J. (2019): *O kilku judaikach w polskim socjolekcie przestępczym*. „Linguistica Copernicana” 16, s. 367–368.
- Pacuła J. (2020a): *Kilka uwag o polskim socjolekcie przestępczym z okresu XVIII w. (głosa do informacji z „Gazety Warszawskiej” z 1778 r.)*. „Forum Filologiczne Ateneum” 1 (8), s. 163–180.
- Pacuła J. (2020b): *Leksyka dotycząca „najstarszego zawodu świata” w polskim socjolekcie przestępczym z XIX- i początku XX wieku*. „Acta Universitatis Wratislaviensis. Studia Linguistica” XXXIX, s. 127–150.
- Pacuła J. (2020c): *Nie tylko „klawisz”, nie tylko „ment” – z historii kilku socjolektalnych nazw policjantów i funkcjonariuszy więziennych*. „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” XXVII, 1, s. 129–147.
- Priluc’kij V. Ī. (2013): *Červonec’*. [W:] *Enciklopediâ istoriï Ukraïni*. T. 10: T–Â. Red. V. A. Smolij. Kiev, s. 493.
- Rak M. (2015): *„Kumasz po lembersku”? O socjolekcie przestępczym polszczyzny przedwojennego Lwowa*. [W:] „Dialektologični studii”. T. 10: *Tradicij i novatorstvo*. Red. P. Gricenko, N. Hobzej. L’viv, s. 430–438.
- Rak M. (2016): *Kilka uwag o socjolekcie przestępczym polszczyzny przedwojennego Lwowa*. „Socjolingwistyka” 30, s. 133–145.
- Shuprin Y. (2020): *The History and Meaning of Hamantaschen*, <„Chabad.org”>, dostęp: 12.04.2020.
- Stępnia K. (1972): *Z historii polskiej gwary złodziejskiej*. „Prace Filologiczne” XXIII, s. 263–279.
- Ułaszyn H. (1951): *Język złodziejski*. Łódź.
- Walczak B. (1993): *Najstarszy polski słowniczek gwary złodziejskiej*. „Kronika Miasta Poznania” 61, 1/2, s. 60–64.
- Wrzesiński S. (2006): *Krwawa profesja. Rzecz o katach i ich ofiarach*. Kraków.
- Zvarič V. V. (1976): *Numzmatičeskij slovar’*. L’vov.
- Żebrowski R. (2003): *Hamantasze*. [W:] *Polski słownik judaistyczny. Dzieje, kultura, religia, ludzie*. T. 2. Opr. Z. Borzymińska, R. Żebrowski. Warszawa, s. 553–554.